

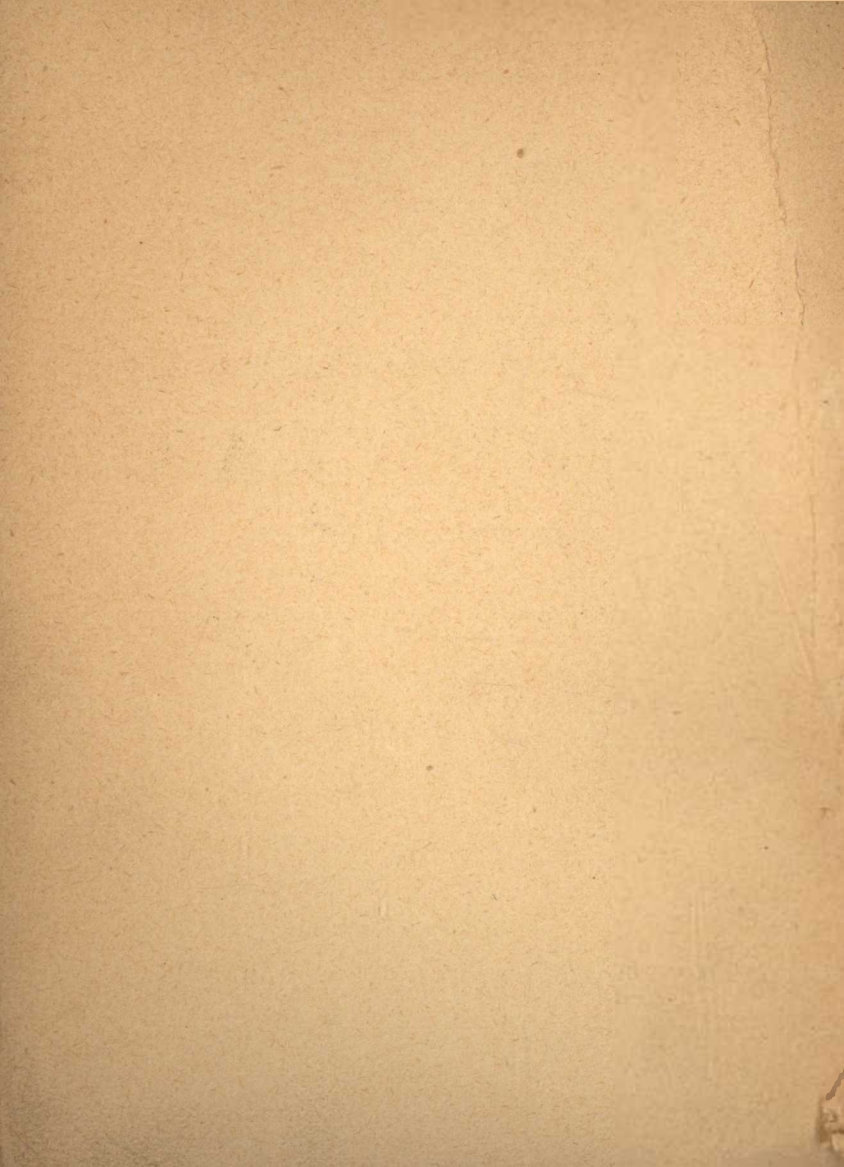
MIKOŁAJ SKIBA

U M I E R A L N O Ś Ć  
N I E M O W L Ą T  
W P O L S C E

W ŚWIEŹLE STATYSTYKI URZĘDOWEJ

1009  
LWÓW 1931

Skład główny: Księgarnia „Biblioteka Religijna“



Marian Stefan Wołoszyn

MIKOŁAJ SKIBA

3127390

**U M I E R A L N O Ś Ć  
N I E M O W L A Ț  
W P O L S C E**

**W ŚWIEŹLE STATYSTYKI URZĘDOWEJ**

LWÓW 1931

Skład główny: Księgarnia „Biblioteka Religijna“

A 35509



1000171960

*N. ek 6*

BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

Z drukarni Tow. „Bibl. Relig.“ Lwów, Zygmuntowska 4.

*K 738/62/10*

Troska o wychowanie dziecka pociąga za sobą wiele wysiłków nie tylko ze strony rodziców, ale całego społeczeństwa i państwa, a encyklika papieża Piusa XI o małżeństwie jest wyrazem dbałości o nie ze strony Kościoła.

Wszystkim chodzi o wychowanie z dziecka człowieka; a wobec tego nie można obojętnością pominąć sprawy umieralności niemowląt w wieku do 12 miesięcy i martwych urodzeń.

Pokaźna ilość martwych urodzeń i wysoki stopień umieralności niemowląt w Polsce w dużej mierze zmniejsza naturalny przyrost ludności. Przeciw tej klęsce już wiele działały czynniki opieki społecznej i lekarskiej, niemniej jednak skuteczność poprawy utrudnia niezupełnie dokładna znajomość przyczyn, względnie jednej przyczyny, która w Polsce przedewszystkiem oddziaływa na zwiększanie się martwych urodzeń i umieralności niemowląt.

Odszukanie tej przyczyny ułatwia Główny Urząd Statystyczny, który daje dobrze opracowaną statystykę zgonów w województwach za-



chodnich i południowych za rok 1926<sup>\*)</sup>). Statystyka, ujmująca umieralność na rozległym terenie kraju, ma tę stronę dodatnią, że pozwala korzystać z dużych cyfr, mogących dawać podstawę do uogólnień i wzmacniania wniosków na nich opartych; a sądzę, że wnioskowanie z naturalnego, na wielką skalę zakrojonego eksperymentu życia człowieka, z większą pewnością uprawnia do odszukania prawdy niż laboratoryjne doświadczenia na 12 królikach, trzech szczurach, lub sześciu kijankach żabich, których wynikami usiłuje się tłumaczyć zjawiska w życiu ludzkim.

Wspomniana statystyka wykazuje w województwach zachodnich i południowych 224,383 zgony, w czym 68,618 zgonów dzieci w wieku do 12 miesięcy, oraz 385,067 urodzeń żywych i 5,406 urodzeń martwych.

Umieralność niemowląt i częstość urodzeń martwych nie wszędzie jest jednakowa. Wyraźna

---

<sup>\*)</sup> „Małżeństwa, urodzenia i zgony w województwach zachodnich i śląskiem w roku 1926”. — Warszawa 1918. Gł. Urz. Stat.

„Małżeństwa, urodzenia i zgony w województwach południowych”. Warszawa 1929. Gł. Urz. Stat.

różnica istnieje pod tym względem w województwach zachodnich i południowych.

. Cyfrowo przedstawia się to następująco:

	Na 100 urodzeń	Na 100 zgonów wogóle
<b>Wojew. zachodnie</b> (Poznańskie, Pomorskie, Śląskie)	urodz. martwe	zgony niemowląt do 1 roku
	2,1	34,1
<b>Wojew. południowe</b> (Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie.)	1,-	29,1

Różnica na niekorzyść województw zachodnich uwydatnia się tem wyraźniej, im dalej posuwamy się na wschód, porównując administracyjne jednostki wojewódzkie:

W województwach:				
	Poznańsk.	Pumorsk.	Śląskiem.	Krakowsk.
Na 100 urodz. urodzenia martwe	2,3	2,	2,	1,6
Na 100 zgonów zgony niemowląt	32,7	37,2	33,8	28,5
	Lwowskiem	Stanisławowsk.	Tarnopolsk.	
Na 100 urodz. urodzenia martwe	1,	0,8	0,5	
Na 100 zgonów zgony niemowląt	29,	32,	27.	

Wysoki stopień umieralności niemowląt i martwych urodzeń w województwach zachodnich nie jest zjawiskiem przypadkowym w roku 1926, ale objawem stałym od roku 1923; a mianowicie: na 100 urodzeń przypada urodzeń martwych w roku 1923 — 2,2, r. 1924 — 2,2, r. 1925 — 2,3, w przeciwstawieniu do województw południowych za okres 1909/12 — 1,7. Podobnie na 100 zgonów w woj. zachodnich niemowląt umierało: w r. 1923 — 34, r. 1924 — 33,9, r. 1925 — 34,9, zaś w woj. południowych w r. 1909/12 — 32,6.

Przyczyny, zwiększające odsetek zgonów niemowląt, jakoteż martwych urodzeń, są prawie jedne i te same. Zaliczają się do nich wszelkiego rodzaju choroby, a przede wszystkim gruźlica, choroby weneryczne i alkoholizm, a dalej brak opieki nad matką i dzieckiem, nędza materialna, nieumiejętność pielęgnowania niemowlęcia, a w dziedzinie martwych urodzeń stosowanie zabiegów przeciw urodzeniu.



Brak opieki nad matką i dzieckiem w sposób wprost zastraszający zwiększa odsetek martwych urodzeń i zgonów niemowląt, co najjaśniej ilustruje porównanie losów dzieci ślubnych i nieślubnych:

Na terenie województw zachodnich i południowych:

Na 100 żywych urodzeń:

ślubnych zgony niemowląt	17,08
nieślubnych „ „	24,46

Na 100 urodzeń wogóle:

ślubnych urodzenia martwe	1,25
nieślubnych „ „	2,45

W grupie województw zachodnich:

Na 100 żywych urodzeń:

ślubnych zgony niemowląt	16
nieślubnych „ „	33

Na 100 urodzeń wogóle:

ślubnych urodzenia martwe	2
nieślubnych „ „	3,6

W grupie województw południowych:

Na 100 żywych urodzeń:

ślubnych zgony niemowląt 17,6

nieślubnych „ „ 20,2

Na 100 urodzeń wogóle:

ślubnych urodzenia martwe 0,9

nieślubnych „ „ 1,8

Sam fakt nieślubnego urodzenia nie jest jeszcze powodem mniejszej żywotności niemowląt, ale z faktem tym niezaprzeczenie łączą się przyczyny dalsze. Składa się na nie w tym wypadku w szczególniejszy sposób brak opieki nad dzieckiem, a poza tem tu przede wszystkim jak najszerze zastosowanie mają zabiegi przeciw urodzeniu, zagrażające życiu jeszcze nieurodzonego niemowlęcia jak i matki. Umieralność niemowląt nieślubnych, wynosząca w województwach zachodnich 33%, a w całej połaci kraju, którą obejmuje statystyka 24,46%, to wyraźny obraz ich nędznego bytowania i wykładnik celowych dążeń do usunięcia ich ze świata.

Częstość urodzeń nieślubnych jako jedna z przyczyn nie może wytłumaczyć powodów ogólnej niejednorodności odsetek martwych uro-

dzeń i zgonów niemowląt w różnych stronach kraju, a to tem więcej, że w województwach o mniejszej umieralności niemowląt jest też mniejsza umieralność niemowląt nieślubnych. Muszą więc tutaj działać jakieś swoiste warunki bytu, w jednych stronach kraju w mniejszym, w innych w większym stopniu zagrażające życiu wszystkich dzieci.

Wiele wyjaśniłoby porównanie przyczyn zgonów, co mogłoby wykazać w których stronach kraju w wyższym stopniu nagminnie grają choroby dziecięce lub gruźlica, lecz statystyka państwowa w tym dziale jest bardzo niedostateczna i tylko w wypadkach stwierdzenia przyczyny zgonu przez lekarza ma wartość za ledwie orientacyjną, co wyraźnie zaznacza Gł. Urz. Stat., a stąd nie można się na niej opierać.

W odszukaniu przyczyn zwiększających umieralność niemowląt musimy się uciec do porównania warunków bytu w grupach województw, wybitnie różniących się odsetkami umieralności, a równocześnie w bardzo wysokim stopniu zupełnie niepodobnych pod względem warunków zdrowotnych i gospodarczych.

Pomiędzy województwami zachodnimi a południowymi, zwłaszcza poznańskim i pomorskim, a stanisławowskim i tarnopolskim, uzewnętrzniają się zasadnicze różnice w warunkach życia człowieka. — W województwach zachodnich spotykamy u ogółu ludności wyższą kulturę i wyższą stopę życiową, uwarunkowaną wyższym powszechnym dobrobytem niż w województwach południowych. Dzięki temu zachodzą duże różnice w stosunkach mieszkaniowych.

Statystyka urzędowa wykazuje, że przeciętna liczba izb na mieszkanie wynosi w województwach:

zachodnich 3.2

południowych 2.4

na jedną izbę przypada osób:

w Wojew. Poznańskim i Pomorskim	do	2
„ Krakowskim	2 „	2,5
„ Lwowskim i Stanisławowsk.	3,5 „	4

Im dalej na wschód tem gorsze znajdujemy stosunki mieszkaniowe, a do tego co wykazuje statystyka, trzeba jeszcze dodać, że mieszkania

województw południowych charakteryzują się w porównaniu do województw zachodnich wyjątkową prymitywnością aż do kurnych chat, w których nie rzadko można spotkać zwierzęta domowe współmieszkające z ludźmi w izbach ciasnych, niedostatecznie oświetlonych, nigdy nie przewietrzanych, pozbawionych podłogi, pełnych brudu i owadów — roznościcieli chorób.

Pod względem urządzeń zdrowotnych trudno nawet porównywać województwa zachodnie z południowemi. W województwach zachodnich znajdujemy w najmniejszym nawet miasteczku kanalizację i wodociągi, nie mówiąc już o ustępach w miastach i wsiach, a tego wszystkiego w województwach południowych albo brak zupełnie, albo jest w stadium bardzo zaczątkowym.

Nie bez znaczenia dla sprawy umieralności niemowląt jest też w województwach zachodnich szeroko rozgałęziona opieka lekarska dla wszystkich warstw ludności, z której w tym stopniu nie korzysta ludność województw południowych.

Porównanie ogólnych warunków bytu każe przewidywać większą umieralność niemowląt



w województwach południowych, podczas gdy rzeczywistość wykazuje największe niebezpieczeństwo dla życia niemowlęcia właśnie w województwach zachodnich. Wyraźnie wyższy stopień umieralności niemowląt, a zwłaszcza martwych urodzeń w województwach zachodnich jest tem dziwniejszy, że przyczyny takie, jak gruźlica, niehigieniczne środowisko, warunki materialne i kulturalne nie działają tu bynajmniej bardziej na niekorzyść, lecz raczej wszystko składa się na ukształtowanie warunków takich, któreby niemowlętom stworzyły jak największe szanse przeżycia tych fatalnych 12 pierwszych miesięcy. Oddziaływaniem wspomnianych przyczyn nie można uzasadnić zwiększonego stopnia umieralności niemowląt województw zachodnich. Trzeba więc uwzględnić jeszcze jeden czynnik powodujący martwe urodzenia i umieralność niemowląt, a mianowicie alkoholizm.

Stosunki alkoholizmu w różnych województwach z bardzo daleko posuniętą dokładnością ilustruje statystyka Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego. Według tych danych spożycie 100 % alkoholu w wódce na głowę ludno-

ści wynosi w województwie poznańskim i pomorskiem 1,68, śląskiem 1,80, w województwach południowych 1,10 L. \*)

Porównując odsetki spożycia alkoholu i umieralności niemowląt oraz martwych urodzeń otrzymamy następujące wielkości:

	Woj. zachodn.	Woj połud.
Spożycie alkoholu 100% w litr.		
na głowę mieszkańca	1,68	1,10
Na 100 zgonów zgony niemowląt	34,1	29,1
Na 100 urodz. urodzenia martwe	2,1	1,

(Ryc. 1).

Wypada zaznaczyć, że województwa zachodnie i śląskie przez szereg lat należą do województw o najwyższym w Polsce spożyciu alkoholu, najniższe zaś spożycie alkoholu z roku na rok jest w województwach południowych, z których na ostatniem miejscu stoją stanisławowskie i tarnopolskie. Dotyczy to nietylko wódki, ale także piwa, którego spożycie w województwach zachodnich, z powodu obfitości rozsianych tam

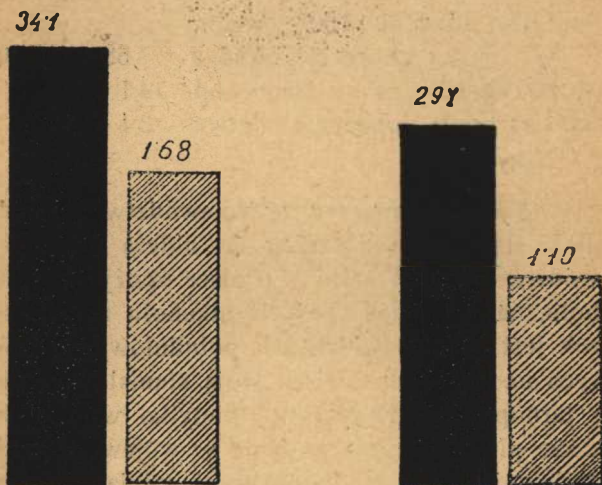
„Sprzedaż spirytusu 1915—1928“ (6 tablic porównawczych) P. M. Spir.

*Spożycie alkoholu i umieralność niemowląt.*

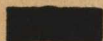
*w województwach:*

*zachodnich*

*południowych*



*Spożycie alkoholu 100% na głowę mieszk.*



*Na 100 zgonów zgony niemowląt.*

browarów, jest znacznie wyższe niż w województwach południowych.

Zestawienie spożycia alkoholu z odsetkami martwych urodzeń i zgonów niemowląt w poszczególnych województwach daje zadziwiająco równoległość:

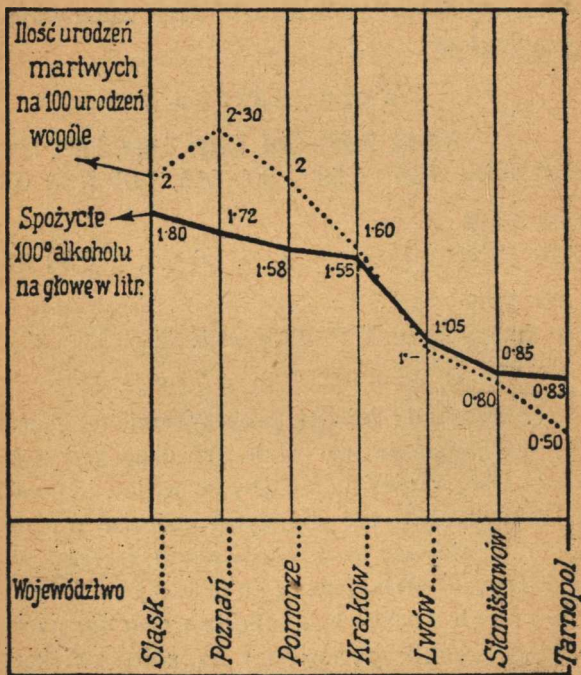
### Województwa

	Poznańsk.	Pomors.	Śląsk.	Krakow.	Lwow.	Stanisl.	Tarnop.
Spożycie alkoholu	1,27	1,58	1,80	1,55	1,05	0,85	0,83
Na 100 urodzeń							
urodz. martwe	2,3	2,	2,	1,6	1,	0,80	0,50
Na 100 zgonów							
zgony niemowląt	32,7	37,2	33,8	28,5	29,	32,	27,

(Ryc. 2).

Podczas gdy między przyczynami, mogącymi wpływać ujemnie na życie dziecka, wszystkie składają się raczej na to, aby w województwach zachodnich stworzyć dla życia dziecka warunki najkorzystniejsze, to w porównaniu szeregu województw, a zwłaszcza grup województw o cyfrach dużych, alkoholizm sam się narzuca jako czynnik pociągający za sobą zwiększa-

Ryc. 2.  
*Alkohol a urodzenia martwe*  
*w Polsce w roku 1926.*





jąca się umieralność niemowląt i ilość martwych urodzeń.

Polska statystyka pozwala na porównanie stosunków u jeszcze innych dwu grup ludności, różniących się stopniem alkoholizmu bardziej krańcowo niż ludność województw zachodnich i południowych. Jest to znów bardzo duża grupa Żydów i Chrześcijan, zamieszkujących ten sam teren kraju, w tych samych warunkach zdrowotnych, klimatycznych i gospodarczych.

Materiał do obliczania odsetek daje: 22,185 zgonów niemowląt u Chrześcijan w województwach zachodnich, 44,734 zgony niemowląt u Chrześcijan w województwach południowych i 1699 zgonów niemowląt u Żydów.

Porównanie umieralności niemowląt u Żydów i Chrześcijan daje obraz bardzo ciekawy:

Na 100 zgonów Chrześcijan	zmarło niemowl.	31,14
" " " Żydów	" "	17,73

(Ryc. 3).

Różnica w stopniu alkoholizmu Chrześcijan i Żydów, aczkolwiek nie wykazywana jakąś cyfrą w danych o alkoholizmie, jest niezaprze-

Ryc. 3.

*Umieralność niemowląt  
u Chrześcijan i u Żydów*

*na 100 zgonów zmarło:*

*u Chrześcijan:*

*u Żydów:*

31,14



17,73



czenie bardzo wielka. Można przyjąć bez zastrzeżeń, że spożycie alkoholu na głowę ludności żydowskiej jest co najmniej o połowę niższe od najniższego w Polsce spożycia alkoholu. Najniższe w Polsce spożycie alkoholu w wodce jest w województwie tarnopolskiem, a równa się 0,83 l. na głowę, a więc u Żydów najwyżej 0,41 l. na głowę. — Do przyjęcia takiego wyznacznika w całej pełni uprawnia znana u ludności żydowskiej wstrzemięźliwość od alkoholu.

Wyodrębniając Żydów, możemy stworzyć trzy grupy spożycia alkoholu i umieralności niemowląt, a mianowicie:

	Spożycie alkoholu 100% na głowę	Na 100 zgonów zmarło dzieci do 12 miesięcy
woj. zachodnie	1,68	34,1
woj. południowe	1,10	29,82
Żydzi	0,42	17,73

Powyższe zestawienie wykazuje tak bijąco w oczy współzależność umieralności niemowląt od stopnia alkoholizmu, że trudno nie uznać go za najważniejszy czynnik zwiększania umieralności niemowląt.

Szukając powodów tak uderzająco wyższej żywotności niemowląt u Żydów natrafimy na nagromadzenie się około nich w większej niż około Chrześcijan ilości raczej takich czynników, które mogą podnosić stopień umieralności ponad odsetki znajduwane u Chrześcijan. Trzeba sobie uprzytomnić, że większość ludności żydowskiej w zaułkach miasteczek i dużych miast mieszkając w prawdziwych norach, chowa swe niemowlęta w tak fatalnych warunkach zdrowotnych, jakie trudno znaleźć wśród najędźniejszych rodzin chrześcijańskich. Umiejętność obchodzenia się z dzieckiem i dbałość o jego dobro nie jest u Żydów bez zarzutu, bo przecież to ich dzieci wychowują się na śmietnikach w ponurych zaułkach, podczas gdy większość dzieci chrześcijańskich korzysta w tym samym czasie z promieni słonecznych i powiewu wiejskiego powietrza.

Z czynników zwiększających umieralność niemowląt mniej silnie oddziaływa u Żydów gruźlica. Statystyki miast, w szczególności Łodzi, uwidaczniają wybitnie mniejszą umieralność z gruźlicy u Żydów, niż u Chrześcijan. — Fakt

ten usiłuje się tłumaczyć przystosowaniem się Żydów do środowiska, a mianowicie oni z pokolenia w pokolenie mieszkając w mieście wyrobili u siebie odporność przeciw gruźlicy, wylęgającej się w zakamarkach miast. — Na teorię tę nie łatwo się jednak zgodzić, bo, przyjmując ją bez zastrzeżeń, musiałoby się uznać, że wreszcie człowiek przystosuje się do odoru cuchnących rynsztoków, całych gór brudu, do nędznego, zaledwie życie podtrzymującego odżywiania, za duchu swego mieszkania i zarazków, zagrażających ludziom gruźlicą, cholera, trądem i dżumą, a w takim razie trzeba by zaprzeczyć wszystkim racjom, wysuwanym przez nowoczesną higienę. Jeśli jednak, mimo najfatalniejsze warunki zdrowotne, gruźlica grasuje u Żydów w mniejszym stopniu niż u Chrześcijan, to raczej przypisać to należy ich wybitnej wstrzeźliwości od alkoholu, niż przystosowaniu do zarazy, lub jakimś walorom rasowym, czy też konstytucyjnym.

Gdy się uwzględni w zestawieniach statystycznych dziwną równoległość alkoholizmu i umieralności niemowląt, mimowoli nasuwa się



pytanie, czy alkoholizm może być przyczyną, zdolną działać na niekorzyść do tego stopnia, że unicestwia inne czynniki dodatnie.

Na to daje nam odpowiedź alkohologja. Nauka ta ustaliła już dzisiaj jako sprawę bezsporną, że alkohol jest dla człowieka trucizną, tem groźniejszą, im trafi na ustrój bardziej nieodporny.

Najmniejszą odporność wobec alkoholu ma słaby, rozwijający się ustrój dziecka. Dziecko jest na działanie alkoholu tak dalece czułe, że poddaje się mu nawet przez ustrój rodziców. Tutaj pomijam możliwość zwyrodnienia potomstwa z powodu alkoholizmu ojców, nie dlatego, że wpływ alkoholizmu ojców na rozwój potomstwa został w ostatnich czasach zakwestjonowany, aczkolwiek jeszcze definitywnie nie rozstrzygnięty, ale dlatego, że w naszym wypadku powoływanie się na czynniki dziedziczności jest po prostu niepotrzebne i niewieleby dołożyło do wyjaśnienia sprawy.

Jeśli chodzi o martwe urodzenia i umieralność niemowląt, to alkohol odgrywa rolę przede wszystkim bezpośrednio przez alkoholizowa-

nie matek i samych niemowląt, oraz pośrednio wzmacniając wpływ innych przyczyn, mogących zadziałać ujemnie na żywotność dzieci.

W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na alkoholizowanie matki w czasie przed urodzeniem dziecka. Płód zupełnie ściśle złączony z ustrojem matki, odżywiany tym samym obiegiem krwi, nie może nie podlegać działaniu trującego alkoholu, gdy się on znajdzie w ustroju i obiegu krwi matki. Dawka alkoholu bardzo umiarkowana dla dorosłego ustroju matki jest dawką dużą dla rozwijającego się dopiero płodu, a stąd używanie alkoholu przez matkę w okresie ciąży staje się groźne dla życia płodu. Jeśli płód zalewany alkoholem przed czasem nie zamrze, to nie mogąc się swobodnie rozwijać przychodzi na świat z „wątlnością wrodzoną“ ulegając w pierwszych miesiącach życia pierwszej lepszej chorobie.

Podobne niebezpieczeństwo zachodzi w wypadku używania alkoholu przez matkę karmiącą. Jest rzeczą pewną, że alkohol przedostaje się do pokarmu matki, a z nim razem spożywa go niemowlę. Niemowlę karmione przez matkę

pijącą w tym okresie napoje alkoholowe, — pominiawszy wódkę, wino lub piwo, — stale zatruiwa się alkoholem, aż wreszcie zapada na przewlekłe zatrucie, wywołujące choroby z wynikiem śmiertelnym. Niemowlęta alkoholizowane pokarmem matki zapadają na uporczywy katar żołądka i kiszek, kończący się zgonem. Do chorób wywołanych zatruciem alkoholem zalicza się także zapalenie opon mózgowych u dzieci. Zatrucie niemowlęcia pokarmem matki wstrzymuje jego rozwój, czyni je nieodpornym na choroby, ciągle na niemowlę czyhające i niewytrzymałem na przetrwanie chorób ostrych, nie mających zresztą z alkoholem nic wspólnego.

Używanie alkoholu przez matkę karmiącą jest do tego stopnia niebezpieczne dla niemowlęcia, że znane są wypadki nagłej śmierci dziecka przy piersi matki pijanej.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu opinię wybitnego badacza wpływu alkoholu na ustrój prof. dra L. Popielskiego. Zapytywany na III Polskim Kongresie Przeciwalkoholowym o wyjaśnienie oświadczył wyraźnie, że używanie alkoholu przez matkę karmiącą jest zbrodnią nieświa-

domie popełnianą przez matkę, a świadomie przez lekarza, jeśli on zalecił matce używanie alkoholu w okresie karmienia.

Jest zupełnie obojętne czy matka spożywa alkohol w formie wódki, wina, piwa, lub t. zw. „piwa matuś“ na terenie województw zachodnich w najkłamliwszy pod słońcem sposób reklamowanego jako wzmacniającego piwo dla matek karmiących. Napoje alkoholowe piją nie tylko mężczyźni, ale i kobiety. Piją nie tylko w domu, ale także w szynku, coraz tłumniej gromadząc się tam pod pozorem „dancingu“.

Doprawdy, dla poznania wpływu alkoholu na rozwój płodu, nie potrzeba już eksperymentów na szczurach, bo życie samych matek ludzkich wykazuje fatalne jego skutki.

Alkohol, mogący zabójczo oddziaływać na niemowlę drogą pokarmu matki, jest jeszcze groźniejszy, gdy się go podaje niemowlęciu bezpośrednio.

Podawanie alkoholu dzieciom nie jest bynajmniej wypadkiem wyjątkowym. Dr. Roszkowski, po zbadaniu 2500 dzieci, znalazł, że 6% nie-

mowląt w drugim, 10 % w trzecim, i 19 % w czwartym kwartale życia otrzymywało napoje alkoholowe. — Uspakajanie małych dzieci cukierkami z rumem i koniakiem to zwykła rzecz u matek nawet inteligentnych, a nie mówi się już o tych matkach nieświadomych, które dają niemowlętom wódkę na sen, albo jak wyznawały Dr. Roszkowskiemu, dla przyzwyczajenia dziecka do alkoholu.

Alkohol, oprócz bezpośredniego działania na ustrój dziecka, jest ważnym czynnikiem pośrednim, potęgującym przyczyny umieralności niemowląt. Nie obojętną rolę odgrywa on w dziedzinie opieki nad niemowlęciem, bo pozbawia je zapobiegliwego oka matki, gdy ona pozostawiwszy dziecko w domu na łaskę przygodnych opiekunów przesiaduje w kompanji w szynku podmiejskim, lub pałacu dancingowym. Cyfry wykazywały wysokie podniesienie się odsetek umieralności i martwych urodzeń dzieci nieślubnych, a nie ulega wątpliwości, że już przy poczęciu tych dzieci poważną rolę odgrywa życie w sferze alkoholu. Nie kto inny jak przedewszystkiem alkohol jest głównym doradcą przy uwie-



dzeniach i prostytutce, a owoce takich właśnie alkoholowych poczęć odchodzą do fabrykanteń aniołków. — Jeśli zwiększoną umieralność znajdziemy w rodzinach obarczonych chorobami wenerycznymi, to nie można zapominać, że alkohol jest pilnym pośrednikiem w zakażeniu się temi chorobami.

Ujemnego wpływu alkoholizmu na żywotność niemowląt nie zmniejsza fakt zaobserwowania pełnego zdrowia dzieci w znanych rodzinach hołdujących alkoholizmowi. Wrodzona odporność mimo wszystko może dać dziecku możność przetrzymania najgorszych nawet warunków. Obserwacje nielicznych wypadków, podobnie jak w zakresie wielu innych zagadnień, tak i w dziedzinie alkoholizmu nie dają dostatecznych podstaw do uogólnień. Pewne podstawy do oceny wpływu alkoholizmu na żywotność niemowląt stwarza dopiero porównawcze oparcie się na cyfrach dużych, a właśnie statystyka Gł. Urz. Stat. daje nam w szczególności szczęśliwy sposób obfity materiał porównawczy dwu grup ludności: zachodniej o najwyższym w całej Polsce i południowej o najniższym spożyciu alkoho-

lu, a jeszcze więcej mówi porównanie dwóch tak dużych grup jak Chrześcijanie i Żydzi.

Wymowne cyfry, które wprost same szeregują się obok siebie mogą uprawniać do uznania współzależności umieralności niemowląt od stopnia alkoholizmu i postawienia go na czele przyczyn, czyhających na życie dziecka.

Gdyby oddziaływanie alkoholizmu było tylko prawdopodobną przyczyną zwiększającą ilość martwych urodzeń i zgonów niemowląt, to już nawet takie, choćby tylko prawdopodobieństwo nakazuje conajmniej trochę większe, niż dotychczas zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, jakim alkoholizm jest dla życia niemowlęcia i podjęcie społecznych zabiegów około usunięcia tej groźnej przyczyny.

Powszechne zainteresowanie się tą sprawą jest tem bardziej wskazane, że w dziedzinie ratowania niemowląt udzielenie pomocy przez zwalczanie alkoholizmu jest najłatwiejsze, najszybsze i najskuteczniejsze.

Stworzenie jak najkorzystniejszych warunków zdrowotnych: wybudowanie kanalizacji i wodociągów, jest w wysokim stopniu kosztow-

ne, a jak widzimy na przykładzie województw zachodnich nie są one zdolne do przełamania przemożnego wpływu alkoholu. Założenie instytucji ratunkowych, takich jak poradnie dla matki i dziecka, żłóbków, przytułków, przychodni lekarskich oraz zorganizowanie jakichś kadr policyjnych, któreby uniemożliwiły proceder fabrykantek aniołków i powstrzymały ręce matek-dzieciobójczyń, wymagałoby oprócz kosztów tak doskonałego wysiłku rządu, instytucji samorządowych i organizacji społecznych, o jakim trudno nawet myśleć. Zapewnienie matkom takiej opieki społecznej, aby one nie były zmuszone zajmować się pracą zarobkową ze szkodą dla pielęgnowania niemowlęcia, w latach ogólnego kryzysu gospodarczego może być tylko fantastycznym marzeniem.

Jeśli prawie wszystko, co możnaby zrobić dla ratowania dziecka jest tak trudne, że równa się fizycznej niemożliwości, to jedynym łatwym środkiem pomocy jest usunięcie alkoholizmu, najbardziej nieprzejednanego wroga dziecka.

Na to nie potrzeba ani grosza kosztów, ani jakichkolwiek trudów, ani wyczerpującej walki,

ale jedynie tylko trochę rozsądku i trochę dobrej woli jednostki, bo niema nic łatwiejszego pod słońcem jak nie pić alkoholu.

. O tę dobrą wolę nadaremno byłoby wołać do ojców zadomowionych w szynku, ale z całą pewnością zajaśnienia jej można oczekiwać od wszystkich bez wyjątku kobiet, które są i mają być matkami.

Dla uratowania życia przynajmniej połowy z 74 tysięcy dzieci, które w Polsce rocznie rodzą się martwe, lub giną w pierwszych miesiącach na nic się nie przydadzą ani poradnie, ani żłóbki, ani przytułki wychowawcze tak długo, jak długo generalnym dostawcą niemowląt do tych instytucyj będzie alkohol. — Uratować życie co najmniej połowy tych dzieci może trzeźwość kobiet. Gdyby tylko każda kobieta w imię dobra dziecka osobiście zupełnie odrzuciła używanie alkoholu, to za jej przykładem bardzo rychło doszłoby do wyrugowania alkoholu z życia domowego.

Dla ratowania jednego tonącego człowieka rzucają się ludzie w nurty wirów, narażając swoje własne życie. Uratowanie co najmniej

37 tysięcy niemowląt, zamęczanych przedwczesną śmiercią nie wymaga ofiary życia, ale zależy od tego czy kobiety zechcą pójść za głosem sumienia Matki-Polki, czy też będą wolały poddać się nakazom form towarzyskich, wkładających im do rąk kieliszek z trucizną i przez to podtrzymywać barbarzyński zwyczaj, który zabija dzieci.

---

BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN



Biblioteka Uniwersytetu  
M. CURIE-SKŁODOWSKIEJ  
w Lublinie

# WYKŁADY

STRON 140.

Zatwierdzone przez  
cenia Publicznego  
[Dziennik Urzęd. M

A 35509

## Treść książki:

I. Alkohol i jego właściwości i napojów alkoholowych. — żywą istotę. — IV. Działania. — V. Pijaństwo i choroby a choroby. — VII. Alkohol a nieszczęśliwe wypadki życia. — X. Alkohol a Przesady o alkoholu. — we jako lekarstwo. — rodowe. — XIV. Wa nowoczesnej walki z domości o polskim r Przegląd wydawnictw

BIBLIOTEKA U. M. C. S.

Do użytku tylko w obrębie  
Biblioteki



1000171960

## Ocena książki:

W książce p. Skiby czytelnik znajdzie bardzo wiele materiału faktycznego, ilustrującego sprawę alkoholizmu ze wszystkich stron, znajdzie wiele danych cyfrowych z zakresu statystyki alkoholizmu i jego skutków, wiele wykresów i tabelic, które utrwala w jego pamięci wymowę suchych liczb i ułatwią mu akcję propagandową, jeśli po nabyciu przekonania o szkodliwości alkoholu zechce przystąpić do czynnej walki z tą klęską społeczną z bronią argumentów rozumowych.

Materiał statystyczny ma na widoku nietylko stosunki ogólne; wszędzie, gdzie tylko było możliwe cyfry opierają się na stosunkach polskich. Badania polskie, statystyki polskie dopełniają w każdym niemal rozdziale wyniki badań autorów cudzoziemskich.

Zgromadzenie w jedną całość rozproszonych wiadomości o alkoholu i jego skutkach, może oddać znakomite usługi prelegentom przy popularnych wykładach propagandowych.

Książka p. Skiby staje się pożytecznym nabytkiem dla propagandowej literatury antyalkoholowej.

„Trzeźwość“

Dr. Witold Łuniewski.